

Muzeum dla przyszłych pokoleń

Udostępniamy wywiad przeprowadzony przez Ewę Kielak-Ciemniewską – redaktor naczelną „Stolicy” – z Albertem Stankowskim, dyrektorem MGW, opublikowany w listopadowym wydaniu miesięcznika

4 listopada 2020

Czy w Warszawie istniała konieczność powołania Muzeum Getta Warszawskiego, czy Muzeum POLIN nie wyczerpuje tematyki Holokaustu?

Getto, zorganizowane w Warszawie przez Niemców, było największym pod względem liczby osób gettem w Europie i miejscem jednej z największych zbrodni na mieszkańcach Warszawy, która do tej pory nie doczekała się godnego upamiętnienia z myślą o przyszłych pokoleniach. W krótkim czasie przesiedlono tu 1/3 ludności stolicy, następnie do getta przesiedlano Żydów z całej Polski, w wyniku czego populacja getta osiągnęła ponad 400 tysięcy osób. Stłoczeni w nieludzkich warunkach na ograniczonej przestrzeni, mieszkańcy getta próbowali zachować godność, organizowali samopomoc i służbę zdrowia. Choć trudno w to uwierzyć, w getcie działały teatry, które pozwalały części mieszkańców dzielnicy zamkniętej na oderwanie się od codzienności. Ortodoksyjni Żydzi starali się żyć zgodnie z zasadami religii, choć było to zabronione. W warunkach terroru powstały organizacje, których celem był opór, demonstrowany na różne sposoby. Oneg Szabat (Radość Soboty), organizacja założona przez Emanuela Ringelbluma, dokumentowała codzienne życie w getcie, dążąc do dania światu świadectw tragedii Żydów. Bojownicy z Żydowskiej Organizacji Bojowej i Żydowskiego Związku Wojskowego zorganizowali zbrojne powstanie przeciwko Niemcom. Mur getta, liczący 16 kilometrów, niemal z dnia na dzień podzielił miasto. Dziś trudno opowiedzieć tę historię, bo Warszawa wygląda zupełnie inaczej, jednak trzeba pokazać ją w pełni i to właśnie wydarzy się w Muzeum Getta Warszawskiego.

W jakim stopniu MGW interesować się będzie gettami w innych miastach Polski? Czy w innych krajach istniały analogiczne getta, jak na ziemiach II Rzeczypospolitej?

Jednym z celów statutowych MGW jest upamiętnienie gett w całej Polsce, nie tylko getta warszawskiego. Ukazując na wystawie stałej rzeczywistość zamkniętej dzielnicy w Warszawie, symbolicznie pokażemy także sytuację odizolowanych Żydów w innych gettach.

Jakie znaczenie dla powstającego Muzeum ma jego lokalizacja – na terenie dawnego getta i w szpitalu, który pełnił znaczącą rolę w samym getcie?

Budynek dawnego Szpitala Bersohnów i Baumanów to ważny świadek historii. To symbol kilku epok, historia warszawskich Żydów w pigułce. Jego dzieje zaczęły się w drugiej połowie XIX wieku. Został ufundowany przez rodziny żydowskich filantropów. Leczone tu dzieci wszystkich wyznań. Po odzyskaniu niepodległości, w latach dwudziestych, dzięki inwestycjom organizacji żydowskich, szpital był jednym z najnowocześniejszych w Polsce. Czasy getta to okres heroicznej walki o życie małych pacjentów, toczonej przez lekarzy pod kierunkiem doktor Anny Braude-Hellerowej. Po wojnie budynek stał się siedzibą Centralnego Komitetu Żydów w Polsce. Tu, zaraz po odkryciu, we wrześniu 1946 roku, badana była pierwsza część Archiwum Ringelbluma. W tych murach jest zapisana historia. Zespół wystawy stałej Muzeum Getta Warszawskiego wydobędzie ją na światło dzienne.

Muzeum to wystawa połączona z programem edukacyjnym plus program badawczy – prace naukowe, dokumentacja, program wydawniczy. Proszę o charakterystykę programu naukowo-badawczego. W zeszłym roku odbyła się bardzo ciekawa konferencja – oglądałam w Internecie – która nasuwa pytanie o współpracę międzynarodową. W jakim zakresie i czego ma dotyczyć?

Proces tworzenia Muzeum Getta Warszawskiego od początku ma charakter międzynarodowy. Na czele zespołu wystawy stałej stoi światowej sławy izraelski historyk, prof. Daniel Blatman z Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Międzynarodowy skład ma także Rada Muzeum Getta Warszawskiego. Nasze działania programowe opiniują m. in.: Ocaleni z Zagłady Marian

Turski i Waclaw Kornblum, Colette Avital, przewodnicząca stowarzyszenia Ocalonych z Zagłady w Izraelu; Barbara Jolson Blumenthal – córka Ocalonego, urodzonego w Warszawie Leona Joselzona vel Jonsona, zasłużona dla ratowania dziedzictwa kultury żydowskiej; Irene Kronhill-Pletka – która przez działania fundacyjne wspiera żydowskie projekty kulturalne i edukacyjne na całym świecie, czy Gideon Nissenbaum – prezes Fundacji Rodziny Nissenbaumów. Warto w tym miejscu przypomnieć, że to właśnie Sigmund Nissenbaum, ojciec Gideona i założyciel fundacji od trzech dekad ratującej ślady kultury żydowskiej na ziemiach polskich, był pierwszym pomysłodawcą utworzenia Muzeum Getta Warszawskiego, na początku lat 80. XX wieku.

Ubiegłoroczna konferencja naukowa była dużym wydarzeniem, wpisującym się w 80. rocznicę rozpoczęcia II wojny światowej. Została zorganizowana przy współpracy z Polskim Towarzystwem Studiów Żydowskich, Żydowskim Instytutem Historycznym, European Network Remembrance and Solidarity oraz Touro College w Berlinie. To przykład działań naukowych, jakie będzie prowadziło Muzeum Getta Warszawskiego. Planujemy także powołanie przy muzeum Centrum Edukacyjnego. Teraz jednak nasze siły są skupione na budowaniu scenariusza wystawy stałej.

Program wystawienniczy – wiadomo, zabytków pozostało niewiele, te co są, pozostają własnością Żydowskiego Instytutu Historycznego lub innych muzeów, zachowane zdjęcia też przynależą do instytucji archiwalnych lub muzealnych. Czyli jaka będzie wystawa stała, czy będzie to wystawa multimedialna? Czym będzie się różniło to Muzeum od innych muzeów związanych z Holokaustem? Czym się zajmuje teraz zespół wystawy stałej?

Kilkudziesięciostronicowy wstępny scenariusz wystawy stałej – którego współautorem jest prof. Blatman – zawiera najważniejsze tematy jedenastu galerii wchodzących w jej skład. Wędrując przez nie odwiedzający zapoznają się z ponad pięćdziesięcioletnim fragmentem historii warszawskich Żydów – począwszy od końca XIX w. do zakończenia II wojny światowej i powrotu Ocalałych do stolicy. Celem muzeum jest pokazanie codziennej historii warszawskiego getta i innych gett utworzonych przez niemieckiego okupanta na ziemiach polskich. Muzeum będzie się znajdować w samym sercu stolicy Polski, przy ulicy Siennej 60, musimy więc zbudować narrację w taki sposób, aby była zrozumiała dla kolejnych pokoleń. Naszymi odbiorcami będą

nie tylko Polacy, z opowieścią będziemy musieli dotrzeć do ludzi z całego świata.

Czy Muzeum posiada już jakieś zbiory, jak chce je pozyskiwać?

„Zbieramy, budujemy, pamiętamy” – pod takim tytułem muzeum rozpoczyna kampanię zbierania pamiątek. Mamy wsparcie różnych instytucji. Instytut Pamięci Narodowej obiecał przekazać w depozyt Muzeum Getta Warszawskiego Raport Stroopa, jedną z dwóch oryginalnych kopii dokumentu likwidacji getta. Otrzymaliśmy cenną kolekcję rysunków Henryka Hechtkopfa od jego spadkobierczyń z Izraela. Jesteśmy wdzięczni za ten pierwszy w naszej kolekcji dar zagraniczny. Fundacja Rodziny Nissenbaumów wsparła zakup wózka, który służył do przewozu ciał zmarłych w getcie. Zbieramy listy, fotografie, przedmioty życia codziennego. Zdaję sobie sprawę, że po tylu latach trudno będzie dotrzeć do oryginalnych eksponatów, ale powyższe przykłady świadczą, że nie jest to niemożliwe. Stąd nasz apel do społeczeństwa o współpracę przy budowaniu tej ekspozycji. Poszukujemy oryginalnych przedmiotów pochodzących z getta warszawskiego lub innych gett. Za ich pomocą chcemy przybliżyć codzienność getta. Wykorzystamy także nowe technologie, które, przy zachowaniu balansu między oryginalnymi eksponatami a multimediami, stanowią w muzealnictwie ogromne wsparcie. Wystawa ma zostać otwarta za kilka lat, już dziś musimy myśleć o takim sposobie opowiadania historii, dzięki któremu uda nam się dotrzeć do przyszłych pokoleń.

Na jakim etapie powstawania jest Muzeum?

Sytuacja związana z pandemią spowodowała opóźnienia w naszych pracach z uwagi na ograniczenie możliwości przemieszczania się, w tym szczególnie prowadzenia wyszukiwań archiwalnych i muzealnych w Polsce i na świecie. Spowodowało to niestety przesunięcia w kolejnych etapach realizacji planów budowy Muzeum. Pracujemy tak szybko, jak tylko jest to możliwe w obecnej sytuacji.

Jak planujecie zaadaptować zabytkowy budynek poszpitalny na Muzeum? Zabytek zapewne nie może ulec wielu przekształceniom...?

Jesteśmy w trakcie prac nad projektami, zarówno wystawy stałej, jak i adaptacji samego

budynku. Trudność polega na tym, że umieścimy wystawę w oryginalnym, zabytkowym budynku. Chcąc pozyskać jak największą przestrzeń wystawienniczą, musimy pamiętać o dostosowaniu tego obiektu do potrzeb zwiedzających, uczynić tę przestrzeń dostępną dla każdego, kto nas odwiedzi. Prace przebiegają pod okiem fachowca. W sierpniu do naszego zespołu dołączyła Joanna Dudelewicz, która kierowała pracami architektonicznymi przy rewitalizacji staromiejskich kamienic Muzeum Warszawy. Będziemy więc korzystać z jej doświadczenia. Naszym zadaniem jest zbudowanie Muzeum Getta Warszawskiego i jednocześnie uratowanie zabytku, jakim jest dawny Szpital Bersohnów i Baumanów, unikalny, ponad 140-letni świadek historii położony w ścisłym centrum stolicy. To ogromne zobowiązanie, wierzę jednak, że z pomocą zespołu Muzeum zdołamy mu sprostać.

Rozmawiała Ewa Kielak-Ciemniewska, redaktor naczelna miesięcznika „Stolica”

Zdj. „Stolica”